

Od Administracji.

W październiku ukaże się z druku

KALENDARZ

NOWOSCI ILLUSTROWANYCH

zapełniony wyborową treścią, obejmującą całokształt wydarzeń obecnej przełomowej epoki, ozdobiony licznymi doskonałymi ilustracjami, kalendarz ten będzie miał wartość, sięgającą poza chwilę bieżącą i będzie jednocześnie wspaniałym album pamiątkowym światowego pokoju i zmartwychwstania niepodległej Polski.

Zamówienia przyjmuje Administracja Nowości Illustrowanych.



W rocznicę 6 sierpnia 1914: Pierwsi Beliniacy.

W rocznicę 6. sierpnia 1914 r

Minęło kilka lat. Cierniowa droga, jaką przeszły legiony, dziś poczyną powoli stawać się tryumfalnym pochodem. Bo też społeczeństwo przeszło ważny kryzys stając w wolnej Ojczyźnie. Czy jednak ta chwila przesilenia narodowego, przedstawiła nas w lepszym świetle. Nie, boleśnie nie, ale raczej okazała stopień niedorośtu społecznego poszczególnych dzielnic i miarę ich umiłowania sprawy. Zresztą to było dawniej także, czego dowodem jest stosunek zapatrywania się na formowanie pierwszej kadry legionowej w Krakowie, co właśnie dla tych wojowników o wolność, było palącym policzkiem. Dyletancka i wprost niezrozumiała i dziś polityka Kongresówki podówczas płynąca w perspektywie zapatrywań wrogich ruchowi powstańczemu, paraliżowała wszystko; w Galicji rwała się młodzież niezrażona nawet intrygami zbiurokratyzowanych czynników niechętnie patrzących na zbrojnych, a raczej budujących nadzieję w kunktatorstwie opierającym się chyba już na niedorośle narodowym. To odsłaniało w chorobliwych barwach grozę położenia i było przyczyną narzucenia przysięgi na wierność wrogowi. W całości rozgrywała się straszna scena z Wyspiańskiego: społeczeństwo zgubiło złoty róg swojej wiary narodowej i raczej wołało kręcić się w błędnym kole, przy śpiewie, śmiechu, pustki i nicości własnego życia-chochoła. Ale i te przeciwności nie zdołały zachwiać wiarą Piłsudskiego w konieczność działania; wiedział, że walczyć trzeba, że to wojsko jest koniecznością, że nie wolno zasypiać sprawy, że chyba rozpacz zgniecie nas ze

szczętem — i to było jego największym obywatelskim postanowieniem, uratować naszą Ojczyznę przed zapomnieniem. Dziś już o nim mało się mówi, dziś już nie myśli się o tem, że gdyby nie znojna praca Piłsudskiego, kto wie, jakby o nas mówiono tam na zachodzie i jakie granice miałyby Polska. Podówczas entuzjazm dla naczelnika budziła wiara młodych sił w skuteczność ich pracy, dziś gdy tej przyniosła ona swój owoc, nie myśli się, czyją to wszystko zasługa. U nas zawsze wielbi się ludzi, gdy ich chwila wymaga, a potem... można o nich źle mówić, skoro nowe, nawet małego wzrostu gwiazdy zabłysną. Kiedyś chwila inna nadjeżdża, kiedyś społeczeństwo polskie pocznie patrzeć na swoich ludzi nie przez pryzmat pewnej wytycznej, ale tak jak trzeźwość i racja bytu nakazuje, a wtedy i o Piłsudskim będzie się mówiło, jak tam 6 sierpnia. Ale nie myślimy o tem, co serce dręczy. Dziś już mamy fakt dokonany, Ojczyzna powstała, a naczelnik z pewnością w takiej chwili, kiedy wspomnienia będą płynęły bujną falą, nie będzie myślał, jak obecnie społeczeństwo na niego patrzy, ale o tem, że to wszystko jego pracą zbudowane i tak mu myśleć wolno i tak myśleć ma prawo, bo też zawsze miał wobec społeczeństwa

czyste. Tworząc legiony, pragnął walczyć przede wszystkim przeciwko największemu wrogowi Polski — Bosi, aby potem całe siły skierować przeciwko tym, którzy mu swoją opiekę narzucili — Anstryi i Niemcom.

* * *

W ówczesnej chwili tworzenia formacji wojskowych zniknęły wszelkie dysonanse i nierówności, jakie się wyłoniły na tle pracy organizacyjnej. Dotychczasowe różnice między Strzelcem a Drużynami, zatarły się, czego radosnym wyrazem była zmiana odznak odpowiednich uformowań. Idąc teraz razem, w jedności na wspólny trud, mieli wszyscy przed oczami jedną naczelną ideę partyjną: wolność Ojczyzny. Po pokonaniu tej najważniejszej zapory, praca szła szybko i gorąco. Wkrótce stanął pierwszy oddział Beliniaków, który miał stworzyć konnicę polską. Radość wspólnym skrzydłem ogarniała wszystkich. To też najpiękniejszym dniem był moment wyruszenia pierwszej polskiej kadrowki — jak mówił Piłsudski, która wkrótce stanęła na ziemiach Kongresówki. Po wymienieniu pierwszych strzałów rozpoczęto bój z despotyczną Rosją, który przechodząc rozliczne koleje w opinii polskiej miał



W rocznicę 6 sierpnia 1914: Piłsudski (X) ze sztabem przed pałacem gubernatorskim w Kielcach. 1) Szef sztabu podpułk. Kazimierz Sosnkowski, 2) dowódca jazdy Belina.